



# Związek Junackiej Szkoły Kadetów

im .gen. W. Andersa

**J.S.K.**

Junacka Szkoła Kadetów powstała w 1942 roku na Środkowym Wschodzie. Kontynuowała Tradycje Szkół Kadetów II Rzeczypospolitej, nawiązując do idei Szkoły Rycerskiej z 1765 roku.

Londyn, 15 sierpnia 2014 r.

**Prezes Zarządu**

**Stowarzyszenia Absolwentów Liceów Wojskowych SALW-a**

**Pan Grzegorz Leśniewski**

*Szanowny Panie Prezesie,*

Przede wszystkim chcę podziękować za zaproszenie na Imprezę patriotyczną "Urodziny Generała", nawiązującą do 122 rocznicy urodzin gen. Władysława Andersa oraz do 70 rocznicy Bitwy o Monte Cassino.

Niestety, stan mojego zdrowia nie pozwala mi osobiście uczestniczyć w tak wzniosłej, pięknej i niezwykle godnej imprezie. Jednakże za pośrednictwem tego listu zwracam się z serdeczną prośbą do Szanownych Organizatorów o przypomnienie kilku chwalebnych dat i faktów z życiorysu Generała Andersa, zdarzeń szczególnie ważnych dla nas Kadetów, z Junackiej Szkoły Kadetów, oraz młodzieży i rodzin cywilnych cudem uratowanych przez Pana Generała od niechybnej śmierci głodowej na sowieckiej, nieludzkiej ziemi.

Ta cudem ocalona młodzież, po przejściu dwuletniej, nie dającej się w żaden sposób opisać tragedii i nędzy w łagrach i kołchozach sowieckich, głodu, chorób i zarazy podążała do tworzących się w ZSSR oddziałów Wojska Polskiego. Były wśród tej młodzieży i dzieci. Gdyby nie ówczesne szybkie decyzje Generała Andersa, dotyczące powołania oddziałów Junacek i Junaków, z dnia 12 września 1941 r., oraz ewakuacji z Sowietów w marcu 1942 r. większość z nich pozostałaby na tej nieludzkiej ziemi na stałe, jako jeszcze jedna cyfra w statystykach tych nieszczęśników, którym nie dane było przeżyć.

I właśnie tak, dzięki trosce, odwadze i inicjatywie Generała Andersa 16 lipca 1942 r. wydany został rozkaz organizacyjny powołujący do życia Dowództwo Szkół Junackich z zadaniem organizacji całego systemu szkół wojskowych dla dzieci i młodzieży przebywających w tym rejonie świata. W czerwcu i lipcu 1942 roku kadra dowódcza i pedagogiczna na podstawie

przygotowanych sprawdzianów wiedzy dokonała rozdziału całej młodzieży junackiej do nowo formowanych różnych typów szkół: powszechnych, mechanicznych, łączności, gimnazjów i liceów ogólnokształcących.

21 sierpnia 1942 r. był dla nas dniem szczególnym, tego właśnie dnia rozkazem Gen. Władysława Andersa utworzono Junacką Szkołę Kadetów, podnosząc ją do godności przedwojennych Korpusów Kadetów z Lwowa, Modlina, Chełmna i Rawicza, a jej kolebką stał się Bashit w Palestynie (kolejne miejsca postoju to Qastina i Barbara w Palestynie).

Celem i zadaniem Junackiej Szkoły Kadetów było wychowanie pełnowartościowego, twórczego obywatela o silnym charakterze, inicjatywie i przedsiębiorczości, poczuciu obowiązku, karności, odpowiedzialności i dyscypliny społecznej, rozumiejącego znaczenie armii dla narodu i potrafiącego podjąć bezgraniczną walkę w obronie państwa, niepodległości i narodu. Wychowanie zatem zmierzało do ukształtowania młodzieży na świadomych swych obowiązków, twórczych obywateli Rzeczypospolitej.

Dzisiaj, jesteśmy dumni, że mamy spadkobierców. To Liceum Akademickie Korpusu Kadetów z Łysej Góry, które z należną czcią, wiarą i miłością ojczyzny miało odwagę przejąć od nas chlubne tradycje rycerskie i kadeckie. Tu pragnę podkreślić, iż tradycje w tak elitarnych szkołach wojskowych są ich duszą, a cóż jest warte ciało bez duszy! Wychowankowie takiej szkoły będą wierni jej nauce na całe swoje doczesne życie, a przykładem niech pozostaną chlubne dzieje i bohaterstwo tysięcy absolwentów i wychowanków przedwojennych Korpusów Kadetów oraz Junackiej Szkoły Kadetów z Palestyny, którzy po zakończeniu wojny nie mając możliwości powrotu do ukochanej Ojczyzny, za którą z takim oddaniem walczyli i ginęli, organizowali się w związki i stowarzyszenia, by w ten sposób wspierać kraj ojczysty. Wszyscy oni do dziś pozostali wierni tradycjom swych Szkół i Ojczyźnie.

Szanowni Państwo, te właśnie tradycje i obowiązki nabyte w Szkołach Kadeckich pomagały nam w walce na polu bitwy, jak również pomagały przetrwać najcięższe czasy z dala od rodzinnego kraju. To one wspierały nas w chwilach najcięższych próby, podczas służby Ojczyźnie w koszarach, a zwłaszcza podczas ochotniczej służby w 2 Korpusie Polskim we Włoszech. Wielu z naszych Kolegów swój gorący patriotyzm i miłość do Ojczyzny przypieczętowało krwią i ofiarą życia. Wielu zasłużyło na najwyższe odznaczenia bojowe, włącznie z Virtuti Militari. Tak pisze o nich Melchior Wańkowicz w swej książce pt. „Bitwa o Monte Cassino”: *Znowu bez końca idą opowiadania. Jak żołnierze ranni wracali w ogień, jak szwadron wziął pęd, jak mdleli ułani forsujący tarasy a inni polewali ich wodą z manierek... jak junacy-kadeci stanowiący jedną trzecią szwadronu, którzy niedawno przyszli jako uzupełnienie, meldowali się w pełnym ogniu, przepisowo trzaskając obcasami...jak ułan Miarkowski, junak-kadet z Barbary, już ciężko ranny, gdy nie był w stanie z braku sił, odrzucić granat, na czołgał się na niego, rozszarpanym ciałem ratując kolegów...I dalej pisze Wańkowicz o dwukrotnie rannym ułanie-kadecie Łomnickim, który szedł w czołowym rzucie natarcia, gdy jego kolega*

i dowódca zostali ranni, prowadził dalej atak sam...do przodu miał siły biec Łomnicki z twarzą zalaną krwią...I znów znajome nazwiska dawnych kadetów i junaków: *Ułani Dubis i Mickowski wybijają obsługę schronu i biegną na następny schron. Pada ciężko ranny Mickowski. Dubis i ponownie ranny Maciejuk...Gdy nadbiega dowódca plutonu ppor. Kurowski, słyszy szept z ziemi: "Panie poruczniku, proszę wyjąć z kieszeni...adres matki...Niech Pan porucznik idzie naprzód...Ja sobie dam radę...Tak mówił umierający junak-kadet Mickowski. Istotnie stanął przed Bogiem. I poszli Oni - koledzy z ławy szkolnej, koledzy z tego samego namiotu...Zasłali zbocza Monte Cassino i innych pól bitew kampanii Włoskiej.*

Pociechą Im być może były słowa zapamiętane z czasów nauki łaciny w Junackiej Szkole Kadetów: *Quam dulce et decorum est pro Patria mori*, ale nam wcale nie łagodziło to szoku straty. Koledzy Bogdan Rady, Franek Berstling, Tadek Kujbieda. Jurek Jasiński. Andrzej Karakiewicz. Alojzy Miarkowski, Antoni Rafalski, Kazik Rytelewski. Edek Synowiec, i ci inni, którzy od nas odeszli na zawsze. Jaką stratę poniosła Polska Waszą śmiercią? Kto wie ile dla Niej moglibyście zdziałać żyjąc?

Junacka Szkoła Kadetów nie tylko dała swym wychowankom przygotowanie wojskowe i poczucie przynależności do Wojska i Narodu Polskiego, którą to przynależność kupili ofiarą krwi, ale wpoila w nich również poczucie obowiązku społecznego, konieczność bycia dobrym Polakiem i dobrym obywatelem.

A wszystko to zawdzięczamy trzeźwości umysłu, odwadze, wierności, miłości ojczyzny, Dowódcy 2 Korpusu Polskiego Generałowi Władysławowi Andersowi, wielkiemu Polakowi, patriocie, który jak my Kadeci z Junackiej Szkoły Kadetów ukochał kraj Ojczysty, który podczas swego pobytu w szkole 26 listopada 1942 r. wpisał się do naszej Kroniki słowami: *Pamiętajcie kochani chłopcy, że Kadet polski jest synonimem wierności, uczciwości i honoru.*

*Pozdrawiam serdeczne, z wyrazami szacunku,*

*Jerzy Kozłowski*



*Prezes Związku JSK  
im. gen. W. Andersa*

---

**238 –240 King Street, London W6 0RF. Great Britain**  
**Tel/fax. (020) 8933 5893**

**Prezes – Jerzy Kozłowski**

**V- Prezes – Janusz Gąsiorowski**

**Sekretarz – Ryszard Nowecki**

